Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów

Nr. 1. | **KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1935 r.** | **Rok XXXII.**

Na progu Nowego Roku!

Wśród codziennych trosk i zmagań życiowych, uszedł nam stary rok jak go zwykle nazywamy, i poszedł jak wszystkie inne poprzednie lata do wieczności, aby już nigdy nie wrócić. Aczkolwiek nie był on w porównaniu do poprzednich najgorszym, to jednak dla świata pracy nie pozostawił on nic takiego, coby nazwać można polepszeniem. I dlatego żegnamy go bez żalu.

Stojąc więc na progu Nowego Roku, nasuwają nam się i to mimo woli myśli, co będzie w przyszłym roku, czy zniknie kryzys, bezrobocie, czy nastaną lepsze czasy, lepsze warunki i stosunki gospodarcze, życiowe i t. p. Rozważamy więc nad wszystkiem co związne jest z naszą dolą lub niedolą. Bardzo często się mówi, że historja się powtarza, czy na pewno? Na to nie można dać pewnej odpowiedzi, bo kto wie co przyszłość kryje w swoim łonie.

Poprawa gospodarcza, kryzys się zmniejsza, bezrobocie maleje — słowa te powtarzane są już przez kilka lat i tak się już upowszechniły, że odnosimy się do nich już z pewną nieufnością. W dzisiejszem ustroju społecznym, doszliśmy już do takich wprost paradoksalnych stosunków, że pewne koła gospodarcze spodziewały się poprawy stosunków gospodarczych po zeszłorocznych nieurodzajach. Czy takie rozumowanie nie jest przewrotne i okrutne? Lecz i to zawiodło. Ostatnio mówi się znów o poprawie w przemyśle węglowem. Chcemy to wierzyć, że tak jest. Czy jednakże poprawę tą odczują górnicy? Na to odpowiadamy szczerze, że jeżeli robotnicy nadal trwać będą w tym zaślepieniu co dotąd, to z poprawy tej nic nie skorzystają. Mają górnicy własną organizację Związek Górników Z. Z. P. w walkach o słuszne prawa robotnicze doświadczoną, kierowaną dotąd przez ludzi, którym nic zarzucić nie można i którzy rzucili na szalę wszystko, ażeby naprawić krzywdę wyrządzoną warstwie pracującej. Niestety dotychczas nie wszyscy robotnicy chcieli nas zrozumieć. Znaczny odłam robotnika polskiego nie usłuchał naszych nawoływań i szuka, można powiedzieć daremnie schronienia i pomocy w różnych innych związkach i związeczkach, czy to socjalistycznych, czy też syndykalistycznych — pseudorządowych. Dlatego też ruch robotniczy zawodowy w Polsce jest zróżnickowany i tak słaby, jak w żadnym innym kraju w świecie. Zaś szkody wynikające z tego rozbicia ponosi jedynie warstwa robotnicza.

Podnosimy to dlatego, bo potęga i powodzenie organizacji robotniczej, jak i ruchu zawodowego wogóle, zależy w większej części od kierowników tejże organizacji. A jeżeli i to niewątpliwie tak jest, to też i z drugiej strony członkowie powinni do kierownictwa mieć zaufanie i nie wahamy się powiedzieć, bezwzględne. Tylko wzajemne i ścisłe wypełnianie obowiązków czynią organizację silną i potężną. Na te zasadnicze prawdy wskazywaliśmy zawsze, czynimy to dziś, i także i w przyszłości od tej zasady nie odstąpimy.

Nie mamy zamiaru zastanawiać się nad szkodliwą działalnością wymienionych organizacyj. Podnieść musimy jednakże i to z całą otwartością, że założenie tych związków nie miało żadnego innego celu, tylko ażeby rozbić a przynajmniej osłabić Zjednoczenie Zawodowe Polskie. A rezultat tego prawie, że żaden. Szkoda wynikająca z tego założenia dla warstwy robotniczej natomiast jest bardzo wielka. To też po kilkuletniej działalności tych związków na terenie Śląska, robotnik poznawszy się na zgubnej i przewrotnej ich działalności, zaczyna się od nich odwracać. Bo zamiast wychowywać członków swych na dobrych obywateli, przez cały czas posługiwali się hasłami komunistycznemi, a zamiast starać się o poprawę bytu warstw pracujących, karmili ich tanią demagogją i łudzili obiecankami. Skutki z tego są już widoczne.

Podczas gdy w innych krajach stwierdzamy gorączkowe szukanie nowych podstaw, nowych drog do wydostania się z ciężkiego położenia gospodarczego, u nas widzimy tylko zastój. A kto w obecnym czasie nie postępuje tylko stoi ten się cofa. Można mieć co do powyższego takie czy inne zastrzeżenia i nie na wszystko się godzić, a przedewszystkiem dlatego, że przy szukaniu tych nowych drog, walą się w gruzy i niejedne dorobki moralne społeczne i gospodarcze, a niemal zawsze z szkodą dla świata pracy. Jednakże jest ruch, jest życie, czego u nas nie może się dopatrzeć.

Jako organizacja robotnicza wyznająca zasady i światopogląd chrześcijański odrzucamy wszystkie doktryny wywrotowe niezależnie z której strony pochodzą, bądź socjalizmu czy syndykalizmu. Bo jesteśmy świadomi tego, że jedynie zdrowy i życiowy program przebudowy dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego znajduje się w encyklice „Quadragessimo Anno", który polega na ujęciu życia gospodarczego w ramy korporacyj. W ramach tych korporacyj musi nastąpić przeobrażenie i zmiana dzisiejszych umów najmu. Równocześnie nastąpić musi w społeczeństwie zanik ducha kapitalistycznego, ducha wyzysku i niewoli, a napełnić go treścią moralności i sprawiedliwości chrześcijańskiej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że droga którą mamy przed sobą jest długa i najeżona wielkiemi trudnościami. Nic nas jednak nie powinno zastraszyć i zatrzymać. Wierzymy w przyszłość — ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce, on bowiem reprezentuje program oparty w założeniu swym na prawdzie i sprawiedliwości.

Dowodów na sprawdzenie powyższych słów nie potrzebujemy szukać wcale daleko, bo sprawdzają one się na nas

samych. Równocześnie z założeniem innych przeciwnych nam organizacyj zdawało się niektórym, że uda im się ruch nasz rozbić, a przynajmniej osłabić. Ani jedno ani drugie się nie spełniło. Na progu Nowego Roku stoimy silniejsi niż kiedykolwiek, a dodatnią stroną naszej siły, to nasza wiara w nasze ostateczne zwycięstwo.

—o—

Gospodarka kapitalistyczna w cyfrach!

Opracowane ostatnio zestawienia ilustrują wielki spadek stanu zatrudnienia i zarobków w górnictwie węglowem w okresie lat 1929—1934. Podczas gdy w roku 1929 zarobki robotników w górnictwie węglowem, wypłacane na terenie całego państwa, wynosiły 353.902.546 zł., w roku 1933 spadły one do 156.051.614 zł., a w pierwszym półroczu 1934 wynosiły 70.107.093 zł. Wraz ze spadkiem ogólnych zarobków nastąpił również znaczny spadek wkładek ubezpieczeniowych, które w r. 1929 wyrażały się sumą 29.009.888 zł., w r. 1933 spadły do 16.132.038 zł., w pierwszym półroczu zaś w r. 1934 wynosiły 8.563.583 zł.

Stan zatrudnienia wykazuje na przestrzeni 6 lat spadek mniej więcej o 50 procent. Podczas gdy w r. 1929 przeciętna liczba zatrudnionych robotników wynosiła 124.941 osób, w r. 1933 spadła ona do 76.538 osób, w r. 1934 (pierwsze półrocze) wykazuje dalszy spadek do 73.942 osób.

Najwyższy czas ażeby nareszcie skończyć z bezmyślną gospodarką rekinów kapitalistycznych.

Tolerowanie na dłuższą metę tego stanu rzeczy, musi wywołać reakcję, która fatalnie może się skończyć dla społeczeństwa i państwa.

—o—

Przedstawiciele Zjednoczenia Zawod. Polskiego w Warszawie

W dniach 11 i 12 stycznia br. została przyjęta delegacja Z. Z. P. w osobach drh., drh. Mańkowskiego, Grajka i Pietrzaka przez p. ministra Paciorkowskiego i w ministerstwie Przemysłu i Handlu.

U pana ministra omówiono następujące sprawy:

1. **Redukcje po kopalniach i hutach, oraz całkowite i częściowe zamykanie zakładów pracy.**
2. **Urlopy turnusowe i komisje opinjodawcze względnie zapośredniczanie robotników przez Powiatowe i Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy.**
3. **Skutki zawarcia umowy węglowej polsko-angielskiej.**
4. **Zakład Ubezpieczeń Społecznych.**
5. **Izby Pracy i kwestja przymusowej organizacji związków zawodowych.**

Pan minister w odpowiedzi podkreślił, że wszystko uczyni, co w jego mocy, ażeby zatamować fale zwolnień robotników po kopalniach i hutach, oraz nie dopuści do unieruchomienia kopalń: Kościuszki, Roemera i t. d.

Kwestję urlopów turnusowych, komisji opinjodawczych i zapośredniczanie robotników przez K. U. P. P. omówi p. minister na wspólnej konferencji z p. Wojewodą Dr. Grażyńskim. W tym celu przybędzie osobiście na Śląsk, ażeby na miejscu omówić splot zagadnień poruszonych przez przedstawicieli „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.“

W sprawie „Izb Pracy“ oświadczył, że jest za wprowadzeniem ich — lecz nie może to się stać bez gruntownego przestudjowania tego tak ważnego zagadnienia. Jako przykład poruszył Ustawę scaleniową, którą ani jedną ani drugą stronę nie zadowoliła.

Stanowisko jego w kwestji przymusowej organizacji związków zawodowych jest tego rodzaju, że całkowicie solidaryzuje się z przemówieniem p. premjera Kozłowskiego. Uważa bowiem, że popularyzowanie się w masach kosztem demagogji w rzucaniu haseł niezniszczalnych musi się skończyć.

Na zapytanie ze strony delegacji Z. Z. P. co jest w tem prawdy, że tą przymusową rzekomo organizacją ma być Z. Z. Z., oświadczył p. minister, że Związek Związków Zawodowych (Moraczewskiego), nikt nie upoważnił do publicznego reklamowania się jakoby była uznaną za organizację rządową!?! to samo odnosi się do przyszłej organizacji przymusowej związków zawodowych o ile takowa miałaby kiedyś powstać!?!

To jasne oświadczenie p. ministra musi położyć kres łapichłopstwa przez agitatorów p. p. Moraczewskiego i Kapuścińskiego, szczególnie wśród naiwnego ludu śląskiego.

Piszemy robotnika śląskiego dlatego, że w Kongresówce i Małopolsce, oraz w Poznańskiem i na Pomorzu nikt nie wierzy Kubiakom i Feliksom, oraz ich towarzyszom, jak to niestety ma miejsce w Województwie Śląskiem.

Zatem ani dziś ani jutro, ani w przyszłości Z. Z. Z. nie będzie organizacją rządową, ani też organizacją przymusową. Natomiast nią będzie napewno inna organizacja, którą dziś po nazwisku nie wymieniamy.

Członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego mogą być dumni, że należą do organizacji, która w przyszłym ruchu zawodowem odegra tak doniosłą rolę.

—o—

Ile zarabia robotnik w Polsce

Rzeczywisty dochód i rozchód górnika.

Główny Urząd Statystyczny opublikował ostatnio dane, obejmujące **całkowity zarobek robotników w Polsce**, bez potrąceń na różne ubezpieczenia społeczne, (które wynoszą znaczny procent zarobków) i **łącznie z wynagrodzeniem za nadliczbowe godziny pracy.**

Według danych tych **w przemyśle przetwórczym w całej Polsce** przeciętny zarobek za 1 godzinę wynosi **66 gr.** Rozpiętość skali zarobków między poszczególnemi województwami jest ogromna. Podczas kiedy **w Warszawie robotnik zarabia 96 gr.,** już w województwie warszawskiem **zarobek jego spada do 74 gr., w woj. Lubelskiem, Wileńskiem, Kieleckiem, Białostockiem i Pomorskiem waha się w granicach od 51 do 59 gr., spada w Poleskiem do 46 gr., w Wołyńskiem do 39 gr., w Stanisławowskiem do 31 gr., przeciętnie za 1 godzinę pracy.**

Zarobek godzinowy nie charakteryzuje jednak jeszcze sytuacji robotnika przy dzisiejszym, skróconym przeważnie tygoniu pracy. **Zestawienie poziomu tygodniowych zarobków robotników** odzwierciadla już lepiej poziom życia sfer pracujących w Polsce.

I tu cyfry Głównego Urzędu Statystycznego są bardzo alarmujące:

Okazuje się, że przeszło **dziesiąta część (11,1 procent) ogółu robotników w Polsce zatrudnionych w większych zakładach pracy, liczących ponad 20-tu robotników, zarabia poniżej 10 zł., tygodniowo,** przeszło trzecia część (37,9 procent) **poniżej 20 zł. tygodniowo.**

W poszczególnych województwach już **około jednej czwartej ogółu robotników zarabia poniżej 10 zł. tygodniowo:** w woj. Lubelskiem 23,6 procent, w Wileńskiem 23,7 procent, we Lwowskiem 21,4 procent, w Tarnopolskiem 30,2 procent, w Stanisławowskiem 36,3 procent, w Nowogródzkiem 30,7 procent, **a w Wołyńskiem połowa ogółu**

robotników (50,3 procent). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że **sumy zarobków są podane bez ustawowych potrąceń i obejmują robotników tylko lepiej sytuowanych, pracujących bowiem w większych zakładach, to groza sytuacji przemówi jeszcze bardziej wymownie.**

Ciekawą charakterystykę sytuacji realnej robotnika **przy stosunkowo wysokim — na dzisiejsze stosunki — zarobku podaje prasa zawodowa robotnicza. Pozornie wysokie zarobki mają dziś jeszcze górnicy.** Przeciętny zarobek dzisiejszy robotnika w górnictwie wraz z wszystkiemi dodatkami **wynosi według statystyki pracy 8,17 zł. dziennie, zarobek robotnika pod ziemią 8,65 zł., a górnika — 10,88 zł.,** a więc w porównaniu z wyżej przytoczonemi przeciętnemi zarobkami jest to suma pozornie wysoka.

A oto, **jak wygląda rzeczywisty dochód i rozchód górnika.**

Przytaczamy dwa przykłady sytuacji finansowej rębacza, pracującego w akordzie pod ziemią, oraz **robotnika dniówkowego na powierzchni.** Rębacz przy uwzględnieniu świętówek **otrzymuje za 19 dniówek 180,19 zł.,** łącznie z dodatkiem specjalnym — 12,16 zł. Zarobek jego brutto w ciągu miesiąca wynosi **192,85 zł.,** z tego odpadają ważniejsze potrącenia i zaliczka 90 zł., Kasa Chorych 9,32 zł., kasa pensyjna 15 zł., ubezpieczenie inwalidzkie 6 zł., składka na wypadek bezrobocia 0,88 zł., Fundusz Pracy 1,93 zł., kasa pogrzebowa 2 zł., komorne 22,50 zł., składka dla robotników turnusowych 1,20 zł., Pożyczka Narodowa 6 zł., **łącznie 153,92 złotych, czyli do wypłaty pozostaje 38,92 zł.**

Robotnik dniówkowy, zarabiający w miesiącu 129,20 zł., po analogicznych, kolejno podanych potrąceniach: 60 zł., 5 zł., 4,25 zł., 50,6 zł., 1,30 zł., 18,50 zł., 1,20 zł. i 6 zł., — łącznie 112,68 zł. — **otrzymuje w wypłacie 16,52 zł.**

Dla pełności obrazu poziomu życiowego robotników w Polsce trzeba jeszcze wziąć pod uwagę **tysiączne rzesze robotników, zatrudnionych w małych zakładach pracy, lub też trudniących się chałupnictwem,** pozostających poza nawiasem wszelkich ustaw ochronnych.

W szewstwie zatrudnionych jest ponad 100.000 osób, zarobki minimalne wahają się **od 5 do 24 gr. za godzinę;** w krawiectwie ponad 60.000 osób, zarobki minimalne — 7 gr., w tkactwie — ponad 20.000 osób, zarabiających **od 13 do 23 gr.,** w trykotarstwie — ponad 5.000 osób, zarobki **6 do 14 gr.,** w ślusarstwie i kowalstwie — 1.000 osób zarobkujących **po 4 gr. za godzinę itd. Wszyscy ci ludzie pracują naturalnie znacznie ponad 8 godzin, jeśli tylko pracy dla nich starczy.**

—o—

Organizacje pracownicze wobec ustawodawstwa społecznego

Organizacje pracownicze zwróciły się do ministerstwa opieki społecznej, z obszernym memorjałem, wskazując, że ustawa scaleniowa winna ulec gruntownej reformie w kierunku przywrócenia ubezpieczonym pierwotnych uprawnień, złagodzenia zbyt rygorystycznych przepisów i wprowadzenia nowych uprawnień usuwających dotychczasowe braki ubezpieczeń społecznych, następnie zaś całokształt przepisów ubezpieczeniowych winien ulec ostatecznej stabilizacji.

Jak podnoszą organizacje pracownicze lokaty ubezpieczeniowe winny posiadać charakter jawności, przyczem poszczególne rodzaje ubezpieczeń muszą być samodzielnie administrowane.

Organizacje pracownicze wskazują, że utrzymanie odrębności 4 samodzielnych zakładów ubezpieczeniowych zapewni im mocne podstawy finansowe i uniemożliwi jednej instytucji korzystanie z zasobów drugiej. Tem samem więc pozwoli tym zakładom rozwinięcie celowej działalności poszczególnych gałęzi ubezpieczenia społecznego. Działalność zaś tych zakładów winna koordynować i kontrolować wyłącznie Izba ubezpieczeń społecznych, podległa ministerstwu opieki społecznej.

W dalszym ciągu swego memorjału organizacje pracownicze zaznaczają, że poczucie sprawiedliwości nakazuje przywrócenie zasady samorządu w ubezpieczalniach społecznych.

—o—

„Zakład Ubezpieczeń Społecznych" i jego władze

Z dniem 1 stycznia weszła w życie nowa ustawa o reorganizacji zakładów ubezpieczeń społecznych.

Cztery dotychczas odrębne instytucje zostały złączone w jeden pod nazwą „Zakład Ubezpieczeń Społecznych".

Komisarzem rządowym i prezesem został dr. Wilhelm Czarnocki, doc. Uniwersytetu, uprzednio komisarz Zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby.

Naczelnym dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mianowano p. Jana Lgockiego, dotychczasowego dyrektora naczelnej Izby Ubezpieczeń Społecznych. Poza nim do dyrekcji Zakładu wchodzą pp. Adam Korski, dr. Michał Zając, dr. Józef Pasternak, Witold Pawłowicz i dr. Jerzy Bujalski, oraz dr. Piotr Moroz, główny matematyk Zakładu.

* * *

Warszawa, 2 stycznia. (A) Według ostatnich obliczeń Izby Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych w całym kraju wynosiła 1.734.981 osób, w tem 1.457.493 robotników i 277.488 pracowników umysłowych. Ubezpieczeni ci zgłoszeni zostali przez 395.337 zakładów pracy.

W Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie ubezpieczonych było 285.496 osób, zgłoszonych przez 67.196 zakładów pracy, w Łodzi 155.454 osób (26.303 zakładów pracy), w Krakowie 89.260 osób (25.645 zakładów pracy), w Sosnowcu 68,278 osób (9.825 zakładów pracy, w Poznaniu 66.801 osób (14.351 zakładów pracy).

Ubezpieczeniowe komisje rewizyjne.

Minister Opieki Społecznej powołał tymczasowe komisje rewizyjne dla zbadania działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych. Na stanowisko przewodniczącego komisji rewizyjnej dla zbadania działalności b. Izby Ubezpieczeń Społecznych powołany został b. minister Chodzko, dla Z. U. P. U, b. minister Simon, dla Zakładu Ubezpieczeń na wypadek choroby, b. minister Ziemięcki, dla Zakładu Ubezpieczeń emerytalnego robotników, b. minister Jankowski, dla Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, główny Inspektor Pracy dyr. Klot.

—o—

Nowe prawo o sądach pracy

Rozporządzeniem z dnia 24 X. 1934 r. Dz. U. R. P. nr. 95 wprowadzone zostało nowe prawo o „Sądach Pracy" z mocą obowiązującą na obszar całego Państwa z dniem 1 I. 1935 r.

Nowe prawo obejmuje znacznie szerszy zakres działania, niż dotychczasowe ustawodawstwo w tej dziedzinie mianowicie rozstrzygać będzie wszystkie spory cywilne, których wartość nie przekracza 10.000 zł., a które wynika z stosunku pracy. Z pod kompetencji nowego sądownictwa pracy wyłączeni są jedynie pracownicy zatrudnieni w urzędach i szkołach państwowych, samorządach terytorjalnych, oraz pracownicy w gospodarstwach rolnych, leśnych i ogrodowych. W takich miejscowościach, które nie należą do jednego z Sądów Pracy, spory, których wartość przedmiotu nie przekracza 5.000 zł. rozstrzygają Sądy Grodzkie.

Nowe Sądy Pracy składają się z ławników będących przedstawicielami zarówno pracodawców, jak i pracowników. Podobne przedstawicielstwo zasiadać będzie także w instancji odwoławczej od wyroków Sądów, Pracy, Ławników Sądów Pracy i sądów okręgowych powołuje w równej

liczbie z każdej z dwóch grup na okres trzech letni Ministerstwo Sprawiedliwości, na wniosek Min. Opieki Społecznej na podstawie list kandydatów, postawionych przez czynne, działające na tym terenie związki pracodawców z jednej, a pracowników z drugiej strony. Przewodniczącego i jego zastępcy, którzy mają być sędziami zawodowemi, mianuje Min. Sprawiedliwości.

Nowe prawo poświęca specjalną uwagę postępowaniu pojednawczemu. Ławnicy, obie strony wspólnie, winny skłaniać strony do pojednania i mogą projektować warunki ugody, odraczając termin na czas jednego tygodnia. Na ogół nowe prawo dąży, jeżeli chodzi o pilne sprawy, do przyśpieszenia terminów oraz czasokresów.

Prawo przewiduje w końcu możliwość zastąpienia stron przed Sądem Pracy przez adwokatów, lecz tylko w tym wypadku o ile wartość w przedmiocie sporu przekracza 300 zł. Pozatem dopuszczalne jest każdorazowo zastępstwo przez przedstawicieli związków zawodowych.

Prawo o Sądach pracy obowiązuje od 1 I. 1935 r. w całym państwie, z wyjątkiem Woj. Śląskiego. Wprowadzone na obszar Woj. Śl. będzie dopiero po przekształceniu działających na tym terenie sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy, w terminie ustalonym przez Radę Ministrów. Rozporządzenie może uchylić całkowicie lub częściowo niektóre przepisy stosowane w tych sądach, jak również wskazać dalszy tryb postępowania w sprawach nieukończonych.

—o—

Ważne dla inwalidów wojennych

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 28 IX. 1933 r. Dz. Ust. R. P. 86/33, poz. 669 wstrzymano z dniem 31 III. 1934 r. wypłatę zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych o ile ich niezdolność do zarobkowania z przyczyn wojennych określono poniżej 25 procent.

Obecnie Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 13 XI. 1934 r. Dz. Ust. R. P. 106/34, poz. 943 zmieniła częściowo dotychczasowy stan rzeczy.

Według tegoż rozporządzenia przywraca się wstrzymane zaopatrzenie wszystkim tym, którzy pełnili służbę w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej, w czasie wojny, lub uznanych przez państwo polskie formacjach wojskowych przy armjach obcych: „Legjony, Armja Hallera", albo którzy brali udział w walkach orężnych przeciwko państwom zaborczym o niepodległość Polski po dniu 1 VIII. 1914 r.

Do tej kategorji należą także Powstańcy. Pozatem wszystkim tym, którym nadano order wojenny „Virtuti Militari, bądź krzyż lub medal Niepodległości, bądź krzyż Walecznych.

Dla wszystkich innych inwalidów wojennych wszelkie starania się o przywrócenie zaopatrzenia pozostaną bezskuteczne.

—o—

Towarzysze między sobą

Ażeby członkowie nasi dowiedzieli się, jak się tytułują towarzysze z Z. Z. Z. i C. Z .G. podajemy poniżej artykuł z Frontu Robotniczego:

O „Refleksjach Sejmowych" posła Żuławskiego.
„Robotnik" Nr. 457-y.

I zabrał głos w „Robotniku" „prawdomówny" poseł Zygmunt Żuławski, któremu w Sejmie kilkakrotnie udowodniono, że jest oszczercą. Zabrał głos, by mówić o swoich wrażeniach w Sejmie — a zjechał na Z. Z. Z. (tu go boli) i pisze: „Iluż to zbrukanych indywiduów, iluż tu złodzieji wyrzuconych przez nas znalazło wygodne schronienie w sanacyjnej „organizacji Z. Z. Z. Czuma, Pluskowski, wydalony za nadużycie Gonerko, Klimaszewski. A dalej pisze: a pozatem kilku byłych sekretarzy Związku Robotników Rolnych wydalonych za kradzieże.

P. poseł Żuławski mówiąc o Z. Z. Z. jako o związku sanacyjnem dał świadectwo o sobie, że jako działacz jest zupełnym tumanem, bo nie wie nawet, czem jest i co przedstawia Z. Z. Z.

Cóż tu poradzić, jak ktoś od wczesnej młodości zdurniał i wielu zjawisk dziś nie rozumie i naopak je określa. Czy obywatel Pluskowski był złodziejem, to się okaże na innem miejscu, tak samo czy Gonerko wydalony był z P. P. S. za nadużycia. Obaj wyżej wymienieni napewno z posłem Żuławskim pomówią w odpowiednim urzędzie, skarżąc go o oszczerstwo.

Co do Czumy, to go Z. Z. Z. w swoim czasie usunął z swoich szeregów, skoro się przekonał, że narowców nabytych w P. P. S. pozbyć się nie może. Klimaszewski w Z. Z. Z.-cie też nie pracuje. Sekretarzy — złodzieji P. P. S.owskiego Związku Robotników Rolnych — Związek posła Ciszaka oddał — owszem, kilku w ręce prokuratora. Szkoda, że nie był uczynił we właściwem czasie poseł Kwapiński. Poseł Żuławski o ten wszystkiem dobrze wie, ale pisze — boć przecież musi, jak stara kuma z magla, kogoś obgadać, obszczekać, oczernić: wiadomo — przyzwyczajenie staje się drugą naturą tego rodzaju ludzi, co imć Żuławski.

Posłowi Zygmuntowi Żuławskiemu chodzi o to, aby jeśli się niektórzy jego ludzie zaufali (Papuka, Pilch chemiczny bocian, narciarz Haluch i t. d.), to żeby również i wszyscy w Polsce, a zwłaszcza konkurenci zafajdani chodzili. Ale są jeszcze sądy w Rzeczypospolitej.

Ale kiedy już takim moralizatorem się zrobił w swoich Refleksjach, niech sobie przypomni, ilu towarzyszy złodziei różnorakich naprzewinęło się przez P. P. S., od czasu choćby kiedy poseł Żuławski został pepesowcem?

Dlaczego naprzykład nikogo z P. P. S-u nie ukarano i nie wyrzucono za Bank Ludowy?

Przecież tam zmarnowano nie grosze jakieś, ale dwadzieścia kilka tysięcy dolarów, zebranych w r. 1930 z ofiar robotniczych w Ameryce: dolarów ciężko zapracowanych i o wysokiej wtedy wartości. Gdzie się podziały udziały towarzyszy — członków Banku Ludowego, którzy mieli nieszczęście zostać członkami Banku? Czy kto poniósł w P. P. S-ie za to odpowiedzialność? To już nie głupie „nadużycia" jakiegoś tam Czumy, czy sekretarza rolnego.

Przypomina chyba sobie poseł Żuławski, jak to z obawy przed sądem i paką — błagali towarzysze z P. P. S-u p. Grabskiego, ówczesnego ministra Skarbu, z ramienia reakcyjnej partji endeckiej, aby ich ratował i nie dopuścił do skandalu i sądów.

To przecież było przestępstwo natury nietylko materjalnej, ale i ideowej z punktu widzenia socjalisty. Oj! Oj! panie Żuławski, pomaluśku se chadzaj po świecie, bo ciągle nóżki Ci się poślizgują i łatwo możesz sobie obie przyłamać. Oszczerstwa, to śliska droga!

—o—

P. P. S. i Z. Z. Z.

W Organie Z. Z. Z. „Front Robotniczy" z dnia 13 stycznia 1935 r. Nr. 2 ukazała się następująca notatka:

Pan poseł Żuławski, któremu kilkakrotnie w Sejmie udowodniono, że jest oszczercą zabrał w „Robotniku" głos i zamiast mówić o wrażeniach w Sejmie, zajechał na Z. Z. Z. i pisze: Iluż to zbrukanych indywiduów, iluż złodzieji wyrzuconych przez nas, znalazło wygodne schronienie w organizacji Z. Z. Z. Czuma, Pluskowski, wydalony za nadużycia. Gonerko, Klimaszewski. A dalej pisze: A pozatem kilka sekretarzy Związku Robotników Rolnych wydalonych za kradzierze.

Na to odpowiada „Front Robotniczy" w ten sposób: Cóż tu poradzić, jak ktoś od wczesnej młodości zdurniał, i wiele zjawisk dziś nie rozumie i na opak określa. Czy Pluskowski i Gonerko dopuścili się nadużyć, pomówią z posłem Żuławskim w odpowiednim urzędzie. (A dlaczego nie w Sądzie, (Przypisek redakcji). Co do Czumy, to go Z. Z. Z. usunął ze swoich szeregów, jak również i Klimaszewskiego. Sekretarzy — złodzieji z P. P. S-owskiego Związku Robotników Rolnych oddano w ręce prokuratora. Szkoda, że tego nie zrobił w właściwym czasie poseł Kwapiński.

Nie podajemy tutaj notatki w całości i to ze względów zrozumiałych. Bo roi się tam w niej suma takich wyrazów, których nie można powtarzać w naszym organie, ażeby nie obniżać jego poziomu.

W końcu wspomina „Front Robotniczy" o zmarnowanych 20.000 i kilka tysięcy dolarów, że z obawy przed Sądem i paką błagali Tow. P. P. S. pana Grawskiego ówczesnego Ministra Skarbu, by ich ratował i nie dopuścił do skandalu i sądów. Komentarz chyba zbyteczny!

Z naszej strony zapytujemy się tylko jedno; i to mają być organizacje, które chcą bronić interesów robotniczych?

——o——

Przeszło miljon złotych

WPŁYNĘŁO W ROKU 1934 DO KIESZENI CZŁONKÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

Mało kto z członków ma możliwość bliższego zapoznania się z działalnością związku górników Z. Z. P. i jej wynikami lub zdobyczami dla członków. Ponieważ wobec braku miejsca trudno jest podać szczegóły, dlatego niechże posłużą niżej podane liczby członkom naszym do ilustracji celem zapoznania się chociaż w skromnych zarysach z pracą dokonaną w roku 1934 dla członków związku.

Załatwiono spraw dla członków Związku:

	ustne	pisemne
1) Sprawy inwalidzkie i wypadkowe	1.398	1.577
2) Sprawy odnośnie Sp. Brackiej i Kas Ch.	529	772
3) Sprawy z kodeksu cywilnego	207	285
4) Sprawy podatkowe	96	212
5) Sprawy wynikłe z umów zbiorowych, Wydziału Fachowego i t. p.	551	894
6) Sprawy przed Sądem Przemysłowem	114	158
7) Sprawy sporne wynikłe z ustawy o radach zakładowych Komisji Arbitrażowej i t. p.	230	260
8) Sprawy interwencyjne w rad. zakładowych	514	489
9) Sprawy różne	746	858
Razem:	4.385	5.505

Razem ustne i pisemne: 9.890

W gotówce osiągnięto.

Dla członków z powyższych spraw:

1) Z spraw rentowych	154.269,97 zł.
2) z spraw Sp. Brackiej	14.367,00 „
3) z spraw kodeksu cywilnego i podatkowych	11.010,00 „
4) z spraw umów zbiorowych	88.207,50 „
5) z spraw Interwencje, pozostawienie i przyjęcie nowych robotników	772.030,00 „
6) różne	44.532,00 „
Razem:	1.084.416,47 zł.

Wsparć statutowych wypłacono członkom w latach 1932, 1933 i 1934 razem:

a) Na bezroboci(	152.487,73 zł.
b) na chorobę	80.929,17 „
c) pośmiertne	13.852,36 „
Razem:	247.269,26 zł.
Czyli przeciętnie na rok:	82.423,10 zł.

Wskutek interwencji Związku uchroniono od redukcji	1.203 członków.
Przyjęto do pracy za pośrednictwem Związku	816 „
Razem:	2.019 członków

Zebrań zastąpiono i to filijnych, rad zakład. i wieców	**1.012**
Interwencji przeprowadzono u władz centralnych u Kom. Demobilizacyjnego, Insp. Pracy, Dyrekcji kopalń, Pośrednictwie Pracy, Urzędach Górniczych itp.	1.423
Razem:	2.435

Zaznaczamy, że nie było możliwo ująć wszystkie konferencje i interwencje ponieważ rejestrowaliśmy tylko wypadki ważniejsze. Te suche cyfry rzucają jednakowóż wymowne światło na ogrom pracy i osiągnięte suksesy idące w kwoty tak poważne na korzyść członków, jak wykazano w powyższym zestawieniu.

W roku 1934 pogorszono niestety poważnie ustawodawstwo socjalne przez wprowadzenie ustawy scaleniowej w Sejmie Warszawskiem i to dzięki poparciu posłów robotniczych z Związku Związków Zawodowych (Z. Z. Z.)

Ustawą z dnia 22-go czerwca 1934 r. zmienił Sejm Śląski Ordynację Ubezpieczeniową pogarszając poważnie podstawy ubezpieczenia inwalidzkiego, wobec czego Zakład Ubezpieczeń zabiera inwalidom od jednej trzeciej części do całej renty inwalidzkiej, o ile dany inwalida zarobkuje lub pobiera rentę wypadkową lub rentę z ubezpieczenia Pracowników Umysłowych.

I tu pogorszenie nastąpiło jedynie dzięki takiej samej zdrady posłów Sejmu Śląskiego ze strony Ch. D. i Z. Z. Z. przez to, że podczas głosowania nad odnośną zmianą Ordynacji Ubezpieczeniowej, albo się ulotnili lub wogóle nie przybyli na posiedzenie. Otóż takich przedstawicieli ma robotnik w ciałach ustawodawczych. Czyjaż to wina? Czy nie robotnika samego? Tak, tylko wina robotnika, albowiem on a nie kto inny głosował za nimi, ażeby weszli do ciał ustawodawczych. — To jest bolesna nauczka na przyszłość.

Z Obwodu Rybnickiego

Wykrętne uzasadnienie wniosku o zamknięcie kop. „Rymer"

Wniosek swój uzasadnia Generalna Dyrekcja rzekomym deficytem przy eksploatacji kopalni twierdząc, że dopłacił 4 grosze do każdej wydobytej tony węgla. W odpowiedzi na ten wniosek Rada Zakładowa robotników i urzędników wygotowała memorjał do Komisarza Demobilizacyjnego i władz, w którym udowadniają, że wniosek Generalnej Dyrekcji jest kłamliwy. Z memorjału tego wynika, że kopalnia Rymer pracuje najtaniej pośród kopalń Rybnickiego Gwarectwa Węglowego. Koszta własne na kop. Rymer wynosiły w listopadzie r. b. tylko 12,12, na kopalni Ema 10,88, na kop. Anna 10,83. Stosunek ten w poprzednich miesiącach był taksamo korzystny dla kop. „Rymer".

Kopalnia „Rymer" posiada wielkie zapasy węgla, zdane do eksploatacji, sięgające do 10.000.000 ton, które starczą przy obecnym stanie wydobycia na 15—20 lat.

Kopalnia „Rymer" ma również ten plus, że nie potrzebuje w następnych 5-ciu latach żadnych inwestycji.

Położenie kopalni „Rymer" jako też urządzenie jej pod względem technicznym jest jak najlepsze z powodu posiadania pierwszorzędnej seperacji i płóczki węgla, dobrze urządzonej i prosperującej czteroprasowej brykietowni, pierwszorzędnego warsztatu mechanicznego, elektycznego i kuźni, kotłowni zawierającej 16 kotłów, dwóch maszyn wy-

ciągowych, kilku kompresorów, trzech przesuwalni dla przewozu wagonów i t. p.

Całą powierzchnię zatrudnia 453 robotników.

Szyb jest nowocześnie urządzony, dwuczęściowy, (na cztery klatki) poziom sięga 230 i 430 mtr. i posiada mechaniczne za — i wypychacze wozków na klatki.

Kopalnia ma 7 pól w niewielkiej odległości od szybu; przewóz odbywa się lokomotywami elektrycznemi i benzolowemi.

Wybobycie jestześrodkowane i dlatego związane z małemi kosztami własnemi, gdyż odbywa się w głównej części pochylniami zaś w mniejszej części upadowemi.

Pokłady są bardzo korzystne dla odbudowy, ponieważ ciśnienie jest małe, położenie ciche i o bardzo dobrym stropie. Załoga na dole wynosi 1197 robotników.

Jakość węgla jest najlepszą, zawierającą 7200 — 7400 kalorji, w jednym z pokładów nawet do 8000 kalorji. W kopalni nie pojawiły się dotychczas gazy trujące, szkodliwe dla zdrowia i życia załogi, jak również szkodliwe wody, natomiast kopalnia posiada pod ziemią niewyczerpane żyły wodne, któremi zasila kilka gmin sąsiednich w wodę do picia.

Czy wobec takich argumentów skłonne władze będą do zamknięcia tej kopanli?

Byłoby zbrodnią gdyby dopuszczono do zamknięcia kopalni „Rymer".

Spóźnione.

W niedzielę, 4 XI. 1934 r. odbyło się zebranie filijne w Zebrzydowicach, przy bardzo licznym udziale. Referat pod tytułem „Znak Czasu" wygłosił drh. Kolonko z Rybnika. Referat był bardzo treściwy, to też członkowie byli z niego bardzo zadowoleni.

Po obszernej dyskusji i wyczerpaniu porządku dziennego, zakończył przewodniczący zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Wzrost liczby ludności w Polsce

Podług statystyk urzędowych ludność Polski wzrosła w zeszłym roku o 402.465 dusz. W takim wzroście niektórzy widzą niebezpieczeństwo przeludnienia. Obecnie Polska liczy 33 miljony mieszkańców, a Niemcy 66 milj. Jeżeli jednak obecny procent przyrostu naturalnego będzie utrzymany, to za dwadzieścia lat Polska będzie miała tyle ludności, co Niemcy. Jest tylko kwestja, jak tę ludność wyżywić. Już teraz daje się odczuwać przeludnienie, a na osuszanie bagien pińskich, gdzie możnaby osiedlić miljony ludności, niema pieniędzy.

Ludność Niemiec w zeszłym roku wzrosła o 266.113 dusz; Holandji o 99.194; Anglji o 83.948; Czechosłowacji o 82.377, a Francji tylko o 21.598 dusz. Gdyby nie imigracja robotnicza z innych krajów, to ludność Francji w roku zeszłym zmniejszyłaby się o kilkadziesiąt tysięcy.

Depresja nie wpłynęła na przyrost naturalny ludności Polski. W pierwszym kwartale 1934 roku przyrost naturalny był o 20% większy aniżeli w roku zeszłym. Przypisują to zmniejszeniu śmiertelności niemowląt w wieku poniżej jednego roku. W tym samym okresie jednak zawarto małżeństw o 11.6% mniej.

Już w pierwszym kwartale br. ludność Polski wzrosła o 96.463 dusz, podczas gdy w tym samym kwartale 1933 r. przyrost wynosił tylko 80.854 dusz.

Prasa niemiecka pilnie śledzi statystykę ludności Polski i Niemcy wcale nie ukrywają swoich obaw przed tym wzrostem ludności polskiej.

Pisma niemieckie widzą w nim niebezpieczeństwo zwłaszcza dla Prus Wschodnich, gdzie rząd postanowił osiedlić milion kolonistów w następnych dziesięciu latach.

—o—

Wezwanie

Do

Wszystkich członków Związku Górników Z. Z. P.

Jak nas informuje numer okazowy „Śląskiego Kurjera Porannego" został już wszystkim naszym członkom doręczony.

Z treści jego członkowie przekonali się, że to będzie pismo naprawdę poświęcone tylko obronie świata pracy.

Takiego drugiego pisma nie ma na Śląsku. Prawie wszystkie pisma, które tu wychodzą są przeważnie od ciężkiego przemysłu lub jego mocodawców zależne. Zatem stoją na usługach wyzyskiwaczy i gnębicieli robotnika.

Jedynym i prawdziwie niezależnym pismem będzie tylko „Śląski Kurjer Poranny".

Wobec tego wszystkich naszych członków, a szczególnie tych, którzy dotychczas czytali inną prasę, wzywamy do natychmiastowego zaabonowania z dniem 1 lutego „Śląskiego Kurjera Porannego".

Kto pomimo tego wezwania po 1-szym lutym nadal jeszcze czytać będzie obcą nieprzychylną naszej organizacji prasę, ten świadomie staje w szeregach wrogów całego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z całem naciskiem podkreślamy, że taki członek jest nam duchowo obcy, i wobec takich będziemy w przyszłości musieli ustosunkować się tak, jak tego godność, obrona i honor Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nakazuje.

Każdy prawdziwy i ideowo wychowany członek Związku Górników Z. Z. P. nie tylko powinien, ale jego świętem obowiązkiem jest, czytać tylko swoje własne pismo, a pismem tym jest wyłącznie tylko „Śląski Kurjer Poranny".

Kto nie z nami ten przeciw nam.

Jesteśmy głęboko przekonani, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Tylko potężna prasa i silna organizacja zawodowa uchroni świat pracy od wyzysku kapitalistycznego.

Zatem do dzieła Druhowie! do werbowania nowych członków do Związku i czytelników dla „Śląskiego Kurjera Porannego".

Szczęść Boże!
Zarząd Związku Górników Z. Z. P.

* * *

DO ZARZĄDÓW FILIJNYCH

Zwraca się uwagę wszystkim zarządom filijnym Związku Górników Z. Z. P., że formularze ankietowe w sprawie „Śląskiego Kurjera Porannego" należy wypełnić najpóźniej do dnia 1 lutego br. i przesłać do biura Głównego Związku Górników Z. Z. P. w Katowicach, wzgl. do Drukarni Narodowej Chorzów I. ul. Krzywa 14.

—o—

Nowy Okólnik Wojewody Śl. w sprawie urlopów turnusowych

Dowiadujemy się, że Pan Wojewoda Śląski wydał nowy okólnik w sprawie urlopów turnusowych. Okólnik ten przywraca dawny stan rzeczy, postanawiając, że wszyscy ci robotnicy, którzy idą na urlopy turnusowe, mają być spowrotem zatrudnieni po upływie urlopu.

Na marginesie tego słusznego zarządzenia Pana Wojewody Śląskiego pragniemy dodać parę słów od siebie. Okólnik Pana Wojewody Śląskiego kładzie definitywnie kres temu nad wyraz przykremu stanowi rzeczy, w którym robotnik odczuwał całą niepewność swego losu, w którym jego byt, jego egzystencja — i nie tylko jego egzystencja, ale całej jego rodziny — znajdowała się pod wielkiem znakiem zapytania. Robotnik bowiem, idący na przymusowy urlop turnusowy, nie miał żadnej gwarancji, że po upływie urlopu zostanie znowu przyjęty do pracy, a nie przejdzie bez jakiejkolwiek winy ze swej strony do najbardziej upośledzonej warstwy społecznej, w szeregi bezrobotnych.

Nowe zarządzenie Pana Wojewody Śląskiego, przywracające dawny stan rzeczy w sprawie urlopów turnusowych, daje robotnikowi gwarancję, że po ukończeniu urlopu będzie miał zapewniony powrót do warsztatu pracy. Zarządzenie to wprowadza przeto stabilizację w stosunkach życiowych i w położeniu socjalnem klasy robotniczej, o co, świat pracy dawno się upominał, i o co zdecydowanie walczył. Znaczenie tego mądrego zarządzenia Pana Wojewody śląskiego robotnik śląski niewątpliwie doceni. Spełnia ono jeden z kardynalnych postulatów warstwy pracującej, spełnia w sposób słuszny i sprawiedliwy.

Wydanie powyższego okólnika zawdzięczyć należy staraniu przedstawicieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego szczególnie Związku Górników, nie tylko u p. Wojewody ale także u p. ministra Paciorkowskiego, o czem piszemy na innym miejscu.

Dzięki temu zarządzeniu skończy się szantaż Kubiaków, Feliksów, Kapuścińskich i innych trabantów z Z. Z. Z. Po wejściu w życie tego okólnika panowanie Z. Z. Z.-towców sromotnie się skończy.

—o—

Zasadnicze orzeczenie w sprawach Ubezp. Społeczn.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało szereg zasadniczych interpretacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych. Między innemi rozstrzygnięta została sprawa obowiązku płacenia składek do ubezpieczeń społecznych na czas strajku.

Według jednego z tych rozstrzygnięć to sam wybuch strajku nie przesądza faktu, czy stosunek najmu pracy został rozwiązany, czy też uległ zawieszeniu. Strajk należy uważać jednak za zerwanie stosunku najmu pracy, jeżeli pracodawca nie płaci robotnikom, czy też pracownikom wynagrodzenia i wymelduje ich z ubezpieczalni. Jeżeli natomiast po ukończeniu strajku pracodawca wypłacił wynagrodzenia za okres strajku, należy wnosić, że stosunek najmu pracy był tylko zawieszony. W tym wypadku istnieje obowiązek płacenia składek.

Pozatem Ministerstwo rozstrzygnęło dwie kwestje dotyczące zakresu pomocy członków rodzin ubezpieczonych. Przepis art. 112 o ubezpieczeniach społecznych uzależniających prawo do świadczeń dla członków rodzin od wspólnego zamieszkania z ubezpieczonym, musi być stosowany. Członkom rodziny ubezpieczonego przysługuje pomoc lecznicza w pełnym zakresie.

Rozstrzygnięcie to jest bardzo ważne, bo chroni robotników jak również ich rodziny od utraty praw do świadczeń ubezpieczeniowych w wypadkach długich i przewlekłych strajków.

—o—

Filje Związku Górników Z.Z.P.

które zdobyły 3-ch i więcej członków nowostępujących

(według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku Górników w miesiącu grudniu 1934).

Filja I. Nikiszowiec — 36; Sekretarjat Rybnik — 16; Siemianowice — 13; Łagiewniki i Chorzów masz. po — 10; Jaworzno, Michałkowice i Kochłowice górn., po — 8; Godula i Ligota po — 7; Kop. Ema, Janów Wieś i Chorzów III — po 6; Ruda filja I. Biertułtowy i Niedobczyce po — 5; Bytków, Radoszowy, Dąb, Radzionków i Ruda filja II po — 3 członków.

25 filji zdobyło po 1 członku i 18 filji po 2 członków.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji:

Godula — 4; Kochłowice górn. i Łagiewniki po — 3; Świętochłowice, Radzionków i Chorzów po 2 członków i 12 filji po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu grudniu — 250 członków.

Które filje staną na I. miejscu przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika"???

—o—

Z obrony prawnej

Słomka Izydor z Wyr pobierał wskutek doznanego wypieczeń podwyższył mu rentę na 20%. Równocześnie podwyższyła się renta jego przez pomnożenie zarobku dziennego zamiast jak dotąd przez liczbę 250 przez 300.

Pająk Emanuel z Nowej Wsi, odzyskał z powrotem wstrzymaną rentę w wysokości 10%, oraz nadpłatę za czas wstrzymania renty.

Locher Jan z Bytkowa wygrał wstrzymaną rentę wypadkową w wysokości 15%, która wynosi miesięcznie 43,95 zł. oraz nadpłatę.

Patalong Józef z Brzęczkowic uzyskał podwyższenie renty z 10% na 20%, wynoszącą miesięcznie 47,50 zł., zwrót kosztów lekarskich oraz nadpłatę.

Tomankowi Józefowi z Kosztów podwyższono rentę wypadkową z 10% na 20%. Pozatem podwyższyła się renta jego przez pomnożenie zarobku dziennego przez 300 zamiast jak pierwotnie 136.

Nadstawkowi Ludwikowi podwyższono taksamo rentę z 10% na 20% oraz pomnożono przez liczbę 300 zamiast jak dotąd przez 266.

Mryczek Franciszek z Świętchłowic wygrał 10% rentę, którą Zakład wstrzymał oraz nadpłatę, która wynosi 363,60 zł.

Kajzer Bernardy z Świętochłowic uzyskał z powrotem 15% rentę wypadkową oraz zwrót kosztów lekarskich, wynoszących 14.00 zł.

Bajma Bernardy z Orzegowa odzyskał wstrzymaną 10% rentę oraz nadpłatę od dnia wstrzymania renty, t. j. od 1. września 1932 roku.

Członkowi Żurkemu Wiktorowi z Rudy obliczył Zakład niewłaściwie rentę wypadkową, biorąc za podstawę zarobek z roku 1923 zamiast z roku 1931. Przez wniesienie odwołania do Wyż. Urz. Ubezpieczeń uzyskał Żurek podwyższenie miesięcznej renty z 34,85 zł. na 86.15 zł. oraz otrzymał nadpłatę w kwocie 1868,60 zł.

Członek Badura Wiktor z Rudy uzyskał z powrotem 10%-wą rentę wypadk., którą wstrzymał Zakład od 1. kwietnia 1933 r. wysokości 12,95 zł. miesięcznie oraz otrzymał nadpłatę około 200 złotych.

Członek Nosiadek Ludwik z Knurowa, któremu zniżono rentę wypadk. z 20% na 10%, uzyskał z powrotem 20%-wą rentę od 1. stycznia 1933 r. w wysokości 23,90 zł. miesięcznie, oraz otrzymał nadpłatę w kwocie 227,05 złotych.

Członkowi Żurkiemu Wiktorowi z Rudy, obliczył Zakład rentę wypadkową niewłaściwie z powodu nieścisłego stwierdzenia zarobku podstawowego, i renta wynosząca 34,85 zł. miesięcznie, musiano podwyższyć w odwołaniu na 86,15 zł.

Członek Badura Wiktor z Rudy uzyskał spowrotem 10%-wą rentę wypadkową, którą jemu Zakład niesłusznie wstrzymał.

Członkowi Nosiadkowi Ludwikowi zniżono o 10 proc. rentę i uzyskał spowrotem 20%-wą rentę wypadkową.

Członkowi Ścierskiemu Karolowi z Smarzowic przywrócono rentę wypadkową w wysokości 66²/₃%, którą zniżono na 40%.

Członkowi Rduchowi Augustynowi z Knurowa przywrócono 30%-wą rentę wypadkową, którą zniżono na 20%.

Członkowi Boryńskiemu Franciszkowi z Rudy przywrócono 10%-wą rentę wypadkową, którą wstrzymano.

Członkowi Polczykowi Alojzemu z Nowej Wsi przyznano 30%-wą rentę wypadkową, którą Zakład zniżył na 20%.

Członkowi Słupikowi Karolowi z Gierałtowic przyrócono 20%-wą rentę wypadkową, którą Zakład strzymał.

Nadesłane.

Nakładem Związku Metalowców Z. Z. P. ukazała się bardzo pożyteczna książka pod tytułem „Poradnik Techniczny", który zawiera:

1) Słownik techniczny polsko-niemiecki,

2) słownik elektrotechniczny,

3) słownik narzędzi. Dalej zasady matematyki, geometrji, chemji i t. d. Tablice obliczeń dla ślusarzy, tokarzy, i kowali. Pozatem zawiera najważniejsze przepisy z Kodeksu zobowiązań. Jest to książka dużej wartości, przedewszystkiem dla fachowców w przemyśle.

Do nabycia w administracji Związku Metalowców Z. Z. P. Chorzów I, ul. Piłsudskiego 3, lub też u mężów zaufania tegoż Związku.

Cena egzemplarza brosz. 2,00 zł., oprawny w płotno 2,50 złotych.

25

Cześć Jubilatom!

25-letni Jubileusz członkostwa Związku Górników Z. Z. P. obchodzą Druhowie:

1) Kapała Jan z filji Dąb;
2) Klimerok Piotr z filji Nowa Wieś I.;
3) Gabor Karol z filji Nowa Wieś I.;
4) Bujoczek Franciszek z filji Makoszowy;
5) Jarczyk Paweł z filji Świętochłowice;
6) Czernohorski Antoni z filji IV. Chorzów;
7) Moj Karol z filji IV. Chorzów;
8) Nawrot Andrzej z filji Biertułtowy.

* *

Dnia 17 stycznia br. obchodził drh. Kubek Wojciech, z filji Czernica, z swoją zacną małżonką Franciszką

Srebrny Jubileusz małżeński.

Życzenia składają członkowie i Zarząd Filji.

*

Dnia 5 stycznia br. obchodził długoletni członek nasz Lipok Franciszek, z swoją zacną małżonką Srebny Jubileusz małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd Filji Katowice-Załęże.

*

Dnia 24 stycznia br. obchodzą drh. drh. Pudełko Franciszek, Kloza-Nowakowski z filji Kochłowice, maszynistów i rzemieślników z ich zacnemi małżonkami 25-cio letnie gody małżeńskie.

* *

Dnia 17 stycznia 1935 r. obchodzi drh. Nowak Jan członek filji 1. Ruda Śl. z swoją zacną małżonką Agnieszką

Srebrne Gody Małżeńskie.

Serdeczne życzenia składają członkowie i zarząd filji.

* *

Długoletni członek nasz Garga Walenty, obchodzi w dniu 2 lutego 1935 r. 50-lecie swoich urodzin. Z okazji tej zasyłają jemu zarząd i członkowie filji Marklowice najserdeczniejsze życzenia.

*

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarządy Filji. Do życzeń tych przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z karty żałobnej.

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

1) Soiszek Ryszard z filji Szarlej Piekary;
2) Urbanek Franciszek z filji Kochłowice;
3) Górek Augustyn z filji Knurów;
4) Ratajczak Franciszek z filji Kałusz;
5) Macha Mikołaj z filji I. Bielszowice;
6) Świerklański Alojzy z filji Załęże;
7) Roch Libor z filji Halemba;
8) Jankowski Tomasz z filji Brzeziny Śl.;
9) Wyciślik Józef z filji Panewnik;
10) Kaczmarek Wilhelm, zastępca prezesa i mąż zaufania z filji I. Nowa Wieś.

Redaktor odpowiedzialny Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14.